Nr. 11 Kraków, wtorek 14 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego **26 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 916.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Poznańskie przyłącza się do rządu ludowego.

Śledztwo w sprawie zamachu warszawskiego. — Kobiety krakowskie za rządem ludowym i listą socyalistyczną.

Zawiadomienia wyborcze.

I. FUNDUSZ WYBORCZY.

1) Wszystkie Komitety wyborcze przystąpią bezzwłocznie do jaknajenergiczniejszego zbierania **FUNDUSZU WYBORCZEGO.** Bez odpowiedniej kwoty nie wygramy wyborów, albowiem druki i furmanki są przecież bardzo drogie!

2) Wedle uchwały Komitetu Wykonawczego należy **połowę FUNDUSZU WYBORCZEGO** zebranego na bloki wzgl. ofiarowanego jednodniowego zarobku bezzwłocznie przesłać do dyspozycyi Komitetu Wykonawczego.

3) Fabryki i kopalnie, które dotąd nie złożyły **JEDNODNIOWEGO ZAROBKU NA FUNDUSZ WYBORCZY** zechcą to uczynić przy najbliższej wypłacie!

II. MĘŻOWIE ZAUFANIA.

Raz jeszcze przypominam obowiązek wszystkich komitetów oraz poszczególnych mężów zaufania aby bezzwłocznie podali naszym pełnomocnikom wyborczym przy głównych komisyach po 1 wyborcy jako **MĘŻU ZAUFANIA** do każdej komisyi wyborczej! Jeżeli nie będziemy mieć tych mężów zaufania w każdej komisyi — będą nam znów kraść głosy, jak za starych „galicyjskich" wyborów!

III. ADRESY PEŁNOMOCNIKÓW P. P. S. D. PRZY GŁÓWNYCH KOMISYACH WYBORCZYCH,

którym należy z każdej wsi, z każdego miasta i miasteczka podać natychmiast nazwiska tylu wyborców — jako mężów zaufania, — ile jest Komisyi wyborczych w danej miejscowości.

36 Okręg: Kraków miasto i powiat polityczny, Podgórze, Wieliczka, bez powiatu sądowego Dobczyce:

Dr. Józef Rosenzweig, **Kraków Dunajewskiego 5.**

37. Okręg: Pow. polit. Chrzanów, Oświęcim, i pow. sąd. Biała.

Dr Wiktor Bałanda. adwokat Oświęcim.

37. Okręg: Pow. polit. Wadowice, Żywiec i pow. sąd. Kęty:

Stefan Kucharski, Wadowice, ul. 3 Maja (Mleczarnia).

39. Okręg. Pow. polit. Nowy Targ, Limanowa, Myślenice i pow. sąd. Dobczyce.

Wojciech Bandyk, Nowy Targ (Dworzec).

Okręgi, które dotychczas nazwisk pełnomocników, ani też numerów list nie podały, zechcą telegraficznie lub telefonicznie (Nr. 2385 lub 2314) to uczynić!

IV. ZGŁASZANIE ZGROMADZEŃ.

Zgłoszenia o referentów na zgromadzenia należy nadsyłać tylko i wyłącznie pod adresem: **Z. Klemensiewicz, Kraków Dunajewskiego 5.** nigdy zaś pod prywatnym adresem poszczególnych kandydatów czy referentów albowiem z powodu ich częstych wyjazdów powstają niemiłe zwłoki i pomyłki.

V. NUMERY LIST.

Wielu Pełnomocników nie podało dotychczas **NUMERÓW LIST** P. P. S. D. Należy to natychmiast uczynić!

VI. NADUŻYCIA WYBORCZE.

Z wielu stron napływać już zaczynają liczne nadużycia księżo-pańskich hyen wyborczych. O każdem nadużyciu należy bezzwłocznie zawiadomić 1) Komitet Wykonawczy na adres tow. Klemensiewicza, 2) Prezydenta Sądu p. Woltera, jako Przewodniczącego Głównej Komisyi Wyborczej w Krakowie, 3) p. Ministra Thugutta, Ministerstwo Spraw wewnętrznych w Warszawie.

Księżo-pańskie hyeny przychwycone na gorącym uczynku zdzierania afiszów lub rozbijania zgromadzeń należy na miejscu skarcić tak przykładnie a sprawiedliwie, aby im raz na zawsze odeszła ochota do tej podłej roboty!

VII. SPRAWOZDANIA Z RUCHU.

Sprawozdania z naszego ruchu wyborczego oraz zawiadomienia o zgromadzeniach i schadzkach, wszelkie ulotne pisma, broszury, odezwy i tp. przeciwników i wrogów Ludu należy zaraz nadsyłać dla wiadomości Komitetu Wykonawczego!

Towarzyszów Sekretarzy Komitetów wzywam do jak najenergiczniejszej pracy! Godzina obrachunku zbliża się! Dzień 26 stycznia musi być dniem zwycięstwa P. P. S. D.

Kraków, dnia 12 stycznia 1919.

Klemensiewicz.

Koalicya a rząd polski.

Konstytuanta, a próby zamachu na nią.

Jak wiadomo, jednym z rzekomych atutów, wygrywanych przez endecyę i jej oficyny, przeciw rządowi polskiemu, było to, że koalicya nie zechce uznać rządu ludowego, że oziębły będzie jej stosunek nawet do kom. Piłsudskiego, że koalicya patrzyć ma na Warszawę... wyłącznie przez okulary paryskiego Komitetu.

Wprawdzie min. spraw zewn. Pichon zsolidaryzował się był niezwykle z rzeczonym Komitetem, ale, jak czytelnicy widzieli z naszego przedruku z „Temps'a" — **nawet ten organ, tak bliski zawsze ministerstwu spraw zagran. skrytykował powyższy ustęp jego mowy.** Charakterystycznem jest w wysokim stopniu, że i organ premiera francuskiego p. Clemenceau „L'homme libre", komentując depeszę Piłsudskiego i Wasilewskiego o pomoc do koalicyi — po zwróceniu uwagi, że apel ten, jako bezpośredni, uwidacznia brak wspólności pomiędzy Warszawą a Komitetem paryskim, dodaje, że **apel kom. Piłsudskiego będzie napewno wysłuchany przez gabinety koalicyjne.**

I istotnie P. K. L. otrzymała była z Lozanny depeszę, zawiadamiającą, że marszałek Foch polecił prezesowi komisyi zawieszenia broni **zwrócić się do rządu niem. o przepuszczenie wojsk Hallera przez Niemcy,** celem stworzenia zapory przeciw naciskowi bolszewickiemu na Litwę i Polskę.

„Kuryer Warszawski" zaś (organ tak nieprzychylny rządowi i Komendantowi) przytoczył informacyę, iż Haller miałby tworzyć komendę pomocniczego korpusu koalicyjnego **przy komendzie Piłsudskim.**

To byłby stosunek Francyi do Komendanta i Rządu polskiego.

Rozpatrzmy stosunek Stanów Zjednoczonych, względnie Wilsona.

„Gazette de Lausanne" w Nrze 5 z dnia 6-go stycznia podaje wymianę depesz spowodowaną powitalną depeszą, wysłaną do prez. Wilsona przez polskiego „charge d'affaires" w Bernie szwajcarskim p. A. Zaleskiego, a wystosowaną imieniem rządu polskiego.

Odpowiedź brzmiała następująco.

Prezydent Wilson zwraca się do p. Zaleskiego, prosząc go, ażeby wyraził wobec rządu polskiego — podziękowanie najszczersze i najwdzięczniejsze za uczucia, wyrażone w depeszy p. Zaleskiego z 17 grudnia, a zarazem **zapewnienie swej gorącej iserdecznej sympatyi dla Polski** (l'assurance de sa chaleureuse et cordiale sympathie pour la Pologne). Ale nie tylko na tej kurtuazyjnej odpowiedzi wyczerpał się stosunek amerykańsko-polski. Jak wiadomo, Ameryka wysłała była do Polski misyę, mającą rozpatrzeć jej braki aprowizacyjne i brakom tym zaradzić...

Anglia posiada już w Warszawie ośrodek misyi politycznej z półk. Wade na czele.

Wczoraj zaś P. A. T. donosiła z Warszawy, iż ministerstwo spraw zagran. otrzymało z Berna od nadzwyczajnej delegacyi notyfikacyjnej, wysłanej do krajów koalicyi, depeszę według której członkowie misyi angielskiej, udający się do Polski oświadczają, że **rząd angielski pragnie nawiązać stosunki z władzami polskiemi,** oraz polecili **zapewnić gen. Piłsudskiego, iż sprawa rozwoju Polski leży rządowi angielskiemu na sercu i uczyni on wszystko możliwe, aby dopomódz do odbudowania Polski.**

Tak wygląda poprostu w krótkiem zestawieniu **krystalizujący się jak najpomyślniej stosunek koalicyi do Polski i jej rządu ludowego.**

W tych warunkach tem bardziej razić musi gdy p. Paderewski w rozmowie z reprezentantami P. P. S. dla pozyskania ich dla swej koncepcyi jakiejś Rady narodowej, oraz t. zw. rekonstrukcyi rządu, tłómaczył im, że koalicya warunkuje swoje sympatye dla Polski od stworzenia rządu wszechpartyjnego i że w przeciwnym razie **nie da pieniędzy, surowców i t. p.**

Na tę **rzekomą presyę koalicyi wskazywał notabene wówczas, gdy misya amerykańska jak najżyczliwiej i jak najskrupulatniej rozpatrywała, czem może Ameryka doraźnie dopomódz potrzebom Polski.**

To byłaby kwestya zagraniczna.

Ale w projekcie p. Paderewskiego leży i owa niezwykle drażliwa i **drażniąca sprawa** Rady narodowej. **Niespełna dwa tygodnie czasu dzielą nas od wyborów do pierwszego konstytuującego sejmu polskiego!** W dwu dzielnicach, obejmujących **kilkanaście milionów ludności,** cała akcya wyborcza w toku, akcya niezwykle poruszająca umysły, gdyż chodzi tu o pierwszy sejm, **pierwszą emanacyę zbiorowej woli milionów na gruncie wolnej Polski,** chodzi o położenie kamienia węgielnego pod cały jej ustrój.

I w takiej chwili miałaby powstawać jakaś Rada Narodowa, jakieś widmo przypominające wszystkie **tak smutnej pamięci Rady Stanu, a kładnące się w poprzek pomiędzy narodem a sejmem,** mogące znaleźć wykładnię w **chęci odsunięcia sejmu, uzurpowania sobie jego praw.**

Bo co za inny sens mogłoby mieć takie ciało, a raczej taki nowotwór tuż przed sejmem wyrastający, jeśli nie **zgłuszyć go, nie przesądzić jego uchwał** ewentualnie **nie zasiąść na jego miejscu?**

A co to wszystko oznaczałoby w stosunku do szerokich mas ludowych?

Prowokacyę ich — przez konwentykiel samozwańczy.

Lud nie pozwoli sobie wydrzeć sejmu, ni ubiedz go przez jakiś nowy surogat.

Całą budowę Polski musi podjąć sejm! Lud tego dopilnuje. Na żadne zamachy na sejm nie zgodzi się!

Kwestya reprezentacyi wielkopolskiej może być załatwioną w ramach sejmu.

Pod jej pretekstem nie wolno igrać z **sejmem,** nie wolno pod pokrywką wielkopolską miażdżyć kręgosłup praworządnej budowy Polski,

niewolno żywić skrytobójczych zamiarów wobec sejmu.

Nie wolno uprawiać **bolszewizmu z prawicy. Konsytuanta być musi!**

Jeżeli właśnie p. Paderewski dał się wciągnąć do akcyi antysejmowej, a konwentyklowej — tem przykrzej, że i jemu specyalnie wytknąć musimy, na jak **fałszywą wszedł drogę!**

Wojna domowa w Niemczech.

Krwawa walka wojsk rządowych ze Spartakowcami toczy się z małymi przerwami dalej. Próba nawiązania rokowań spełzła na niczem.

Wojska rządowe odnoszą coraz nowe sukcesy.

Gmach „Vorwaertsu" zdobyto po trzech godzinach walki.

Zdobyto również biuro Wolffa i gmach firmy nakładowej Mossego.

Ledebour i Ernst Majer zostali przyaresztowani wczoraj w mieszkaniu przez stronników rządu i uprowadzeni niewiadomo dokąd. Centralna Rada pełnomocników ludow. potępiła ten czyn ponieważ o ile jej wiadomo, nie stało się to na rozkaz rządu.

Pomiędzy uwięzionymi w Moabicie Spartakowcami znajduje się tow. Zuweil i 18-letni syn Liebknechta.

Rząd znalazł w berlińskiem biurze rosyjskiej agentury telegraficznej, które zostało opieczętowane, spis członków partyi Spartakusa, w którym uwidocznieni są przywódcy tej partyi.

W **Hamburgu** ruch Spartakowców można uważać za ukończony. Natomiast **Essen** jest w ręku Spartakowców. W Szpandawie ogłoszono stan doraźny.

„Frankfurter Zeitung" donosi z **Düsseldorfu:** Zwolennicy Spartakusa wszczęli tu niepokoje. Zjawiły się wojska angielskie z automobilami pancernymi i przywróciły porządek. Miasto zostało obsadzone przez Anglików.

* * *

Berlin. (Pat.) Wojska rządowe zajęły główną siedzibę zwolenników grupy Spartakusa, a mianowicie prezydyum policyi oraz browar, w którym usadowił się Michhorn ze swoimi zwolennikami.

Z ruchu wyborczego.

W ZWIERZYŃCU w szkole męskiej przy ul. Królowej Jadwigi odbyło się w niedzielę publiczne zgromadzenie. Przewodniczył tow. K o z ł o w s k i. Przemawiali tow. Kruszelnicki, Rutkowski, Bronōwitzer, Szczypka i inni. — Spróbował również szczęścia klerykalny urzędnik p. J. Wawrzusiak, ale spotkał się z należytą odprawą od naszych towarzyszy i wyśmiany przez całe zgromadzenie musiał opuścić salę. Zgromadzenie przyjęło gorąco program socyalistyczny i oświadczyło się za kandydatami tego stronnictwa. Wybrano również Komitet dzielnicowy.

W TARNOWIE 12 stycznia odbyło się w sali Sokoła wielkiego i w sali Sokoła na Strusinie zgromadzenie, gdzie przemawiali tow. Owsiański, tow. Woszcyńska i tow. dr Baj. Zgromadzeni jednogłośnie wśród oklasków przyjęli do wiadomości ogłoszoną listę kandydatów Nr. 3. Ponadto uchwalono rezolucyę, domagającą się ukarania winnych zamachu na Rząd warszawski i komendanta Piłsudskiego.

Z OKRĘGU WADOWICKIEGO donoszą o całym szeregu zgromadzeń w dniach 10, 11 i 12 stycznia — wiejskich i miejscowych. **W Kalwaryi** odbył się wielki wiec 12-go w sali Sokoła. Przewodniczył tow. Sarapata. Referował tow. K. Czapiński, przemawiali tow. Pszczołowa z Wadowic i Łojek, zaś ze stapińszczyków ob. Putek i Styła. **W Suchej** wiec odbył się tegoż dnia popołudniu w wielkiej sali strażnicy, referowali tow. Górecki, a potem K. Czapiński, który nadjechał z wiecu kalwaryjskiego. Przeciwnicy nigdzie nie zdołali spokoju zakłócić. W wadowickiem odbyły się wiece chłopskie **w Stryszowie, Witanowicach, Jaszczurowej** itd. 11 odbyło się w Wadowicach zebranie referentów, 12-go powiatowa konferencya chłopska. W Suchej zawiązano organizacyę kobiet, na pierwszem zebraniu było do 200 kobiet. Zjawił się klerykał niejaki p. Perzycki i próbował zebranie rozbić. Rozgoryczone kobiety na miejscu udzieliły temu panu małej nauczki...

W TŁUCZANIU (Wadowickie) odbył się w niedzielę wiec piastowców. Referowali pp. Michałkiewicz (zmieniający partye, jak rękawiczki) i ks. Sadowski. Gdy zabrali głos tow. Wadowski i inni, wszyscy zgromadzeni zwrócili się przeciwko „piastowcom", którzy musieli czemprędzej opuścić zebranie.

Z ostatniej chwili.

ECHA ZAMACHU WARSZAWSKIEGO.

Na wniosek prokuratora sądu apelacyjnego minister sprawiedliwości powierzył **przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamachu stanu** w stosunku do osób cywilnych wiceprezydentowi sądu okręgowego w Warszawie p. Dutkiewiczowi, który działać będzie w charakterze sędziego śledczego w sprawach wyjątkowej wagi. Śledztwo co do osób wojskowych, zamięszanych w sprawę zamachu prowadzi audytoryat wojsk., który pozstaje w stałym kontakcie z prokuratoryą sądów ogólnych. Władze bezpieczeństwa prowadzą ścisłe poszukiwania za osobami cywilnemi, które brały udział w zamachu, lecz zdążyły się ukryć. Ponieważ stan wyjątkowy ogłoszony był po zamachu, rozpoznanie sprawy powierzone będzie nie doraźnym lecz **ogólnym** sądom.

PRZYŁĄCZENIE POZNAŃSKIEGO DO POLSKI.

Wrocław. B. K. Z Poznania donoszą: **Przedwczoraj proklamowała najwyższa polska rada ludowa przyłączenie Poznańskiego do polskiego rządu.**

Komisaryat Nacz. Rady ludowej w Poznaniu ustanowił posła Trąmpczyńskiego naczelnym prezestm regencyi poznańskiej. Zastępcą mianowany został dr. Witold Celichowski.

KOALCYA, A POZNAŃSKIE. UNORMOWANIE STOSUNKU HALLERA DO KOM. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Z zupełnie miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wczoraj nadeszła do Warszawy depesza z Paryża, zawiadamiająca, że koalicya zwróciła się do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu **z wezwaniem, aby operujące tamże oddziały polskie wstrzymały się od ofenzywy przeciwko Niemcom.**

Depesza powyższa zapewnia imieniem koalicyi, że **Polacy w najbliższym czasie otrzymają całe zaopatrzenie dla swego wojska, a więc broń, amunicyę i mundury.**

Jednocześnie otrzymano wiadomość, że już w bieżącym miesiącu przyjedzie do Warszawy **korpus Hallera,** który **będzie pełnił służbę w kraju, jako oddział pomocniczy koalicyi przy komendancie Piłsudskim.**

POMYŚLNY ROZWÓJ OPERACYI WOJENNYCH W GALICYI WSCHODNIEJ.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 bm.:

Grupa Bug: Na północny zachód od Sokala pod Warężem, Uhrynowem, sytuacya nie zmieniona. Koło Uhnowa wywiązały się nowe walki.

Grupa Rozwadowskiego: Koło Lwowa nasze operacye rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie. Pod Chyrowem małe utarczki.

WIELKA KRADZIEŻ W BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIM.

Wiedeń. (Pat.) W Banku austro-węgierskim wykryto wielkie kradzieże gotowych już banknotów, jednakże nie pociętych. Skradziono mianowicie arkusze banknotów tysiąckoronowych i 100 koronowych. Ponieważ arkuszy tych nie będzie można pociąć ręką w ten sam sposób, jak maszyną, przeto będzie można łatwo (?) rozpoznać skradzione banknoty.

O BROŃ I ŚRODKI PRZEWOŻONE Z NIEMIEC

Haga. (Pat.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Biuro Reutera rozesłało wczoraj wiadomość, że Niemcy zalegają bardzo z odstawianiem materyału wojennego i kolejowego, który mieli wydać na podstawie warunków zawieszenia broni. Mają oni jeszcze oddać **865 ciężkich armat, 7.000 karabinów maszynowych, 1660 kulomiotów, 800 samolotów, 4736 lokomotyw, 140.000 wagonów kolejowych oraz 5.000 automobilów ciężarowych.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 13 stycznia.

A PRZECIEŻ BARDEL, a nie Tetmajer, ma **być na pierwszem miejscu na liście bloku antysocyalistycznego** w Krakowskim okręgu. Zamierzono bowiem „ozdobić" znanem nazwiskiem **listę milionerów, ale** w końcu wrócono do dra Bardla, kolegi partyjnego hr. Lasockiego, bohatera rozstrzeliwania chłopów w własnym okręgu wyborczym.

LISTA WYBORCZA (9) Stronnictwa Niezawisłości narodowej stawia kandydatury: dr. Eug. Kiernika, dr St. Wróblewskiego, profesorów uniwersytetu, St. Szemplińskiego, inżyniera Bol. Pechmarskiego, prof. gimn. Tytusa Czaskiego, publicystę.

Na liście stronnictwa ludowego (8) lewicy znajdują się: Fr. Waligóra, Kowalik, Wł. Sieńko, Opyrchał, Ciastoń, J. Frycz, J. Okoński, J. Wieczorek, K. Waligóra, St. Szalawa.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się we wtorek 14 stycznia br. o godz. 6, ul. Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II. p. Prosi się o punktualne przybycie.

WIELKA KRADZIEŻ MĄKI W MAGAZYNACH MIEJSKICH. Przed kilku dniami skradziono przy ul. Warszawskiej z magazynów 41 worków mąki wartości 26 tysięcy koron.

W tych dniach udało się wpaść policyi na ślad sprawców kradzieży. Aresztowano: Wł. Góreckiego, St. Poniedziała oraz Ludwika Krasowa. Nadto udało się policyi aresztować pasera w osobie niejakiego Leiba Steinera, właściciela piekarni, który za bezcen nabywał od bandytów zapasy mąk. Podczas rewizyi znaleziono u Steinera 3 fury żytniej mąki i 2 fury pszennej.

Ogółem skradziono 150 worków. Wartość skradzionych zapasów mąki wynosi 100 tysięcy koron.

KONFERENCYA DELEGATÓW KONSUMÓW KOLEJOWYCH z obwodu Dyrekcyi krakowskiej obradowała wczoraj dnia 12 stycznia b. r. w lokalu stowarzyszenia spożywczego „Solidarność". Konferencyę obesłało 10 stowarzyszeń spożywczych i 12 filii, oraz 1 zakładające się stowarzyszenie. Obrady toczą się w kierunku ulepszenia aprowizacyi oraz złączenia wszystkich stowarzyszeń w jeden związek. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś w Dyrekcyi kolei państwowych przy współudziale przedstawicieli Dyrekcyi i Grupy gospodarczej.

NIFORTUNNY WYSTĘP P. BURMISTRZA. Piszą nam z Suchej: W niedzielę 12 stycznia odbył się tu wiec ludowy, zorganizowany przez P. P. S. Sala strażnica była pełna. Przewodniczył i zagajał tow. Peszkowski, referował tow. Górecki z Krakowa. Po referacie przemawiała tow. Pszczołowa, a wreszcie obszerną mowę wygłosił kandydat naszej partyi K. Czapiński, przedstawiając programowe stanowisko partyi, oraz określając lokalne stosunki. Po nim chciał zabrać głos burmistrz p. Spanbauer, znany ze swych oszczerczych antysocyalistycznych przemówień. Lecz gdy ukazał się na trybynie, wybuchło takie olbrzymie oburzenie na sali i zebrani tak ławą ruszyli w stronę swego ukochanego burmistrza — że p. burmistrz szybko prześliznął się pomiędzy kulisami i tylnem wyjściem drapnął, unikając dalszych gorących owacyj. — Sala szybko się uspokoiła. Na zakończenie jeszcze raz przemówili tow. Czapiński i Górecki.

PROTEST KOLEJARZY PRZEMYSKICH. — Z Przemyśla otrzymujemy następujący telegram: Ogół kolejarzy przemyskich z delegacyą, wysłaną na wiec krakowski niema nic wspólnego. Robotnicy i podurzędnicy nie przeprowadzili żadnych w tym kierunku wyborów.

PROPOZYCYA PADEREWSKIEGO. „Gazeta Polska" podaje wiadomość, jakoby Paderewski zaproponował w tak zw. „Rządzie narodowym" 6 mandatów nie P. P. S., lecz P. P. S., N. Z. R. Chrześcijańskiej Demokracyi i t. d. „Robotnik" na to powiada: Otóż musimy stanąć w obronie Paderewskiego: jest on zbyt dobrze wychowany, aby mógł czynić podobne nieprzyzwoite propozycye. Propozycya Paderewskiego polegała na tem, żeby do gabinetu weszło **6-ciu socyalistów,** 6-ciu ludowców i 6-ciu prawicowców.

ZAWIESZENIE „KURYERA PORANNEGO". Wczoraj milicya ludowa z oddziałem wojskowym wkroczyła do red. warsz. „Kur. Porannego". Porucznik, dowdzący oddziałem, okazał rozkaz zawieszający wydawnictwo „Kuryera Porannego". Dokonano rewizyi w redakcyi, oraz opieczętowano maszyny, na których drukowało się pismo „Kuryer Poranny" i „Przegląd Wieczorny".

„Przegląd Wieczorny", będący właściwie wieczornem wydaniem „Kuryera Porannego", skarżąc się na to zarządzenie równocześnie omawia jego motywy:

W numerze tym pomieszczony był list, nadesłany redakcyi z Krakowa.

List ten — tak broni „Przegl. Wiecz." jego opublikowania — był dokumentem ważnym nawet dla samego śledztwa, mógł dostarczyć wyjaśnień w głośnej, a zagadkowej sprawie od uczestnika i świadka, ukrywającego się przed prowadzącymi dochodzenie; co w liście p. Dy[illegible]iego było może albo rozmyślnem kłamstwem albo jednostronnością mogłoby być przecież w każdej chwili sprostowane i odparte...

KAZIMIERZ ZALEWSKI, znany komedyopisarz, zmarł wczoraj w Warszawie.

Wielki wiec kobiet w Krakowie.

Tow. Zofia Moraczewska przed wyborcami. — Demonstracya kobiet za prawem wyborczem do gminy. — Deputacya u prezyd. Federowicza.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu odbył się w sali Sokoła olbrzymi wiec kobiet zwołany przez krakowską organizacyę kobiet P. P. S. D.

Zgromadzenie zagaiła tow. Rutkiewiczowa, przyczem zabrała głos kandydatka na posła do Sejmu

Tow. Zofia Moraczewska,

która przedstawiła program prac, jakie podejmą kobiety w sejmie i omówiła upośledzenie i krzywdę kobiet, domagając się ochrony kobiety jako robotnicy i matki. Mowczyni napiętnowała stanowisko burżuazyjnej prasy, która przemilczaniem, fałszowaniem faktów i oszczerstwem stara się dyskredytować rząd. Prasa ta stara się wyrobić w opinii narodu mniemanie, jakoby istniała sprzeczność między rządem ludowym a Piłsudskim (Okrzyki: Kuryerek!). Jest to zbrodnicze mącenie opinii. Referat tow. Moraczewskiej, wyłuszczający cały splot spraw politycznych i narodowych, zgromadzeni przyjęli gorącymi oklaskami.

Demonstracya z obrazem.

Dyskusya była jednak bardzo burzliwa. Poważny i spokojny tok obrad zakłóciło wystąpienie niejakiej hr. Starzyńskiej, która przemówienie swe zaczęła od słów, że chce pogodzić zgromadzonych z świętym Kościołem katolickim. Wielkie wzburzenie wywołała teatralna scena, urządzona przez mówczynię, która chcąc podziałać na zgromadzonych podniosła do góry przyniesiony specyalnie obraz z wizerunkiem Matki Boskiej. Na sali powstało olbrzymie wzburzenie i wołania :rzeczy święte do kościoła! to jest profanacya religii! Z trudem zdołał tow. Jasiński uspokoić wzburzony tłum.

W dalszej dyskusyi przemawiali Dr Wodecki, p. Hofmanowa, robotnica Budyńska, tow. Stańczyk i w. in.

Zabrał także głos pewien ksiądz z Królestwa, który oświadczył, że wogóle aprobuje przemówienie tow. Moraczewskiej, w dalszym atoli ciągu wystąpił (wśród protestów zgromadzonych) przeciw szkole świeckiej. Mowca godził się na oddanie obszarów ziemskich chłopom, ale nie pod kontrolą państwa. Odpowiedział mu ob. Czaki.

Na końcu przemawiał tow. Dr Rosenzweig, który podniósł, że partya nasza najbliżej trzyma przy wyborach z Ligą Niezawisłości Narodowej (organizacya inteligencyi) i radykalnem Stronnictwem ludowem. Następnie mówił o odbytem posiedzeniu komisyi statutowej Rady m., na którem p. Federowicz oświadczył się przeciw dopuszczeniu kobiet do gminy.

Na wniosek tow. Jasińskiego uchwalono następującą rezolucyę: **Zgromadzone w dniu 12 stycznia wyborczynie-kobiety, zobowiązują się głosować solidarnie na listę socyalistyczną i uchwalają stać silnie przy Rządzie ludowym.**

Po wiecu całe zgromadzenie udało się w tłumnym pochodzie pod

gmach magistratu.

Tłumy zaległy plac przed magistratem śpiewając rewolucyjne pieśni i wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego. Deputacya kobiet, z tow. Moraczewską i radcami Drem Rosenzweigiem, Wardęgą udała się do prezydyum. P. Federowicza nie było, dopiero poproszony przez telefon przybył z „Grandu".

Imieniem deputacyi przemawiał tow. Rosenzweig, domagając się **dopuszczenia 10 kobiet do Rady m.** Tow. Moraczewska domagała się przeprowadzenia 5-przymiotnikowego prawa głosowania, zaś tow. Rutkiewiczowa podniosła sprawę aprowizacyi, a szczególnie brak chleba na kartki. W odpowiedzi p. Federowicz oświadczył, że bezpośrednio dopuszczenie kobiet do Rady jest niemożliwem z pewnych powodów prawnych i t. d., na co tow. Rosenzweig zauważył, że przecież według rozporządzenia P. K. L. kobiety są dopuszczone do reprezentacyi gminnej i dziś już zasiadają w miejskich (Tarnów) i wiejskich radach gminnych. Przeszkód niema wielkich i sprawę da się załatwić. W końcu p. Federowicz przyrzekł zwołać w najbliższych dniach komisyę statutową dla opracowania tej sprawy.

W dalszym ciągu prezydent dawał wyjaśnienia co do aprowicyi.

W międzyczasie, gdy delegacya bawiła w prezydyum, zniecierpliwiony tłum kobiet wtargnął do gmachu i zajął schody i korytarze pierwszego piętra tuż przed drzwiami apartamentów prezydyum, wznosząc okrzyki: chleba! cukru! mąki i t. d.

Do zgromadzonych wyszedł prezydent Federowicz i wśród ustawicznych przerywań i wykrzykników rozgoryczonych kobiet, powtarzał stare obietnice. Nastrój wśród kobiet był nadzwyczaj podniecony. Pod adresem p. Federowicza padały ostre i dosadne słowa i wykrzykniki: Co się dzieje z konfiskowanymi artykułami? Co z nieodebranymi przesyłkami?! W magazynach macie wszystko, a dzielicie między siebie! 10 worków mąki rozkradli, a ludziom nie dali! Napróżno p. Federowicz apelował do „logiki" tłumu. Odpowiedź brzmiała: Przez 5 lat myślimy „logicznie", a to dziś giniemy z głodu! Wzburzenie przybierało coraz bardziej na sile. Wreszcie tow. Rosenzweigowi energicznem przemówieniem udało się uspokoić wzburzone kobiety.

Przemówiła jeszcze tow. Moraczewska, poczem zgromadzenie rozeszło się spokojnie.

Po warszawskim kongresie kolejarzy.

II.

W drugim dniu przystąpił zjazd do dyskusyi nad statutem. I przytem **specyalnie galicyjscy** delegaci urzędników rozpoczęli nową obstrukcyę. Wbrew bowiem opinii **całego** kongresu, żądali oni, by kongres nie uchwalał statutu dla całej Polski, lecz co najwyżej dla b. Kongresówki (!), zasłaniając się tem, że „bracia z zaboru pruskiego" są nieobecni.

Przeciw tej obstrukcyi, usiłującej uniemożliwić założenie ogólno-polskiego związku, a kryjącej się poza plecy „braci z zaboru pruskiego", zaprotestował cały kongres, wołając, **że tu już niema zaborów, lecz cała Polska.**

Ale galicyjscy urzędnicy wynaleźli jeszcze inny powód do wojny z całym kongresem. Oto w projekcie statutu przedstawionym przez tow. Kaczanowskiego znajduje się w par. 1 (cel i charakter Związku) następująca uwaga:

„Jako stowarzyszenie pracowników kolej. czuje się Związek solidarnym **z całą** zorganizowaną klasą pracującą i popiera takie **akcye ogólne**, które zdążają do moralnego i ekonomicznego podniesienia **całej polskiej klasy pracującej".**

Przeciw tej tak zrozumiałej uwadze, podkreślającej solidarność pracowników kolejowych z pracownikami innych dykasteryi i zawodów, podniósł pierwszy gwałt demokrata p. Wiktor, radca lwowskiej dyrekcyi kolejowej, zarzucając, że uwaga ta jest „polityczna i partyjna" (!?).

Alarm wszczęty przez p. Wiktora, który wogóle dowodził całą tą galicyjsko-urzędniczą opozycyą, nie znalazł jednak w kongresie żadnego posłuchu. Cały bowiem kongres tylko przeciw głosom urzędników z Galicyi) uchwalił **natychmiastowe** założenie Związku **dla całej Polski**, a następnie **przyjął wraz z powyższą uwagą** cały przez tow. Kaczanowskiego wypracowany statut z pewnemi tylko drobnemi zmianami, poczynionemi **w komisyi** i na plenum.

Zamiast poddać się lojalnie uchwale **całego** kongresu, galicyjscy urzędnicy już w drugim dniu obrad, gdy kongres zadecydował natychmiastowe założenie Związku, wyszli z sali, między nimi wyszli także i ci, którzy **tydzień cały przed kongresem** siedzieli w komisyi statutowej i pragmatyki służbowej, mieli **przygotowane na zjazd referaty** i dopiero na zjeździe odkryli, że wszystko to jest jeszcze „przedwczesne".

Jak to zachowanie się zostało przyjęte przez cały bez wyjątku kongres, łatwo się domyśleć.

Po wyjściu z kongresu rozpuścili delegaci galic. urzędników fałszywą z gruntu wiadomość, jakoby na kongresie nastąpił „rozłam". Czy można rozłamem nazwać fakt, **że na blisko 300 delegatów**, dwudziestu paru urzędników galic. (z których jeszcze połowa nie miała należytych mandatów) wyszło z sali? Czy panowie ci przyzwyczajeni w c. k. biurokratycznej szkole do uważania się za „coś wyższego" sądzą istotnie, że ich taka nietaktowna ucieczka z kongresu stanowi „rozłam"?

Napiętnować przytem należy **oszczercze** inwektywy skierowane przez tę **garstkę** pod adresem **całego** kongresu i **całego** kolejarstwa polskiego.

Oto w proteście nadesłanym do prezydyum zjazdu, a później w zupełnie fałszywych sprawozdaniach zamieszczonych w pismach twierdzą ci panowie, że przyjęcie statutu wraz z wspomnianą wyżej uwagą w par. 1, oddaje ster Związku w ręce jednej grupy partyjnej i stanowi dla kolejnictwa polskiego i dla państwa **poważne niebezpieczeństwo (!)".**

Przeciw tym oszczerczym insynuacyom zaprotestował zaraz na kongresie tow. Kaczanowski, wykazując jak n. p. polscy kolejarze w Galicyi, mimo że mieli wiele do tego słusznych powodów, wstrzymali się w r. 1918 od ogólnego strejku **tylko z uwagi na położenie swego kraju**, podczas gdy niektórzy urzędnicy galicyjscy dla poparcia swego wniesionego do austryackiego rządu memoryału, **starali się kolejarzy galicyjskich namówić do strejku** lub oporu biernego, nie bacząc na to, jakie to mogło dla kraju pociągnąć za sobą skutki.

Przeciw tej brzydkiej denuncyacyi, jakiej delegaci galic. urzędników się dopuścili, przemawiają również dwie rezolucye przyjęte w ostatnim dniu kongresu, a zgłoszone **przez socyalistycznych właśnie kolejarzy;** pierwsza przestrzega kolejarzy, by ze względu na trudne warunki, wśród jakich **państwo polskie obecnie się znajduje, nie dali się wciągać do wszelkich lekkomyślnie czynionych prób strejku,** druga wzywa kolejarzy, by wszędzie **punktualnie i karnie spełniali swe obowiązki** i w ten sposób przyczynili się ze swej strony **do oparcia kolejnictwa polskiego na silnych podstawach.**

Obie te rezolucye rozesłane przez prezydyum Związku **w formie cyrkularnej depeszy,** stanowią również odpowiedź na rozsiane po pismach bajki, jakoby Związek znosił wrzekomo wszelką rangę i wszelką dyscyplinę.

Ale ci, którzy po różnych **„Kuryerkach"** zamieszczali o zjeździe sprawozdania, o powyższych rezolucyach nie wspomnieli, dla nich bowiem wystarczyło zasypać zjazd i świeżo założony Związek stekiem fałszów, dlatego tylko, że zjazd nie poszedł pod komendę niezadowolonej garstki, reprezentującej w dodatku **jedną tylko szczyplę kategoryę i jedną prowincyę.**

Każdeż korzystnie odbija to od tego warcholstwa zachowanie się urzędników kolej. **z Królestwa**, którzy bardzo licznie na wiecu reprezentowani, w pracach zjazdu, w komisyach itd. bardzo wybitny wzięli udział, a następnie przystąpili chętnie do pracy w Związku. **To też** o zachowaniu się wydz. **galic. kolegów wydali** oni odpowiedni sąd.

Należy jednak przypuścić, że ogół **galic. urzędników** kolejowych **na zupełnie innym stoi stanowisku**, jak ci, którzy przypadkowo, jako **ich** delegaci, na zjeździe się znaleźli, a z których większość również **może tylko chwilowo** i bez głębszego zastanowienia poszła tak bezkrytycznie za głosem paru znanych nam intrygantów, kompromitując tem samem może zupełnie niesłusznie olbrzymią **większość urzędników.**

Po uchwaleniu statutu i powołaniu do **życia** Związku zainicyował Zjazd szereg poważnych prac, których dokonać mają przy pomocy **Związku** powołane w tym celu komisye, jak n. p. regulaminowa (pragmatyka służbowa) **płacy**, oświatowa, lekarsko-sanitarna- **organizacyjna** i t. d. i t. d.

Ogromne zadania ma Związek do spełnienia; będzie on bowiem mieć głos decydujący we wszystkich wogóle sprawach dotyczących położenia i bytu pracowników kolejowych. **Nie** będzie więcej spraw tych rozstrzygać zawodowa biurokracya, która w pamięci kolejarzy **tak** niechwalebnie się zapisała, losy swoje sami kolejarze wezmą w własne ręce, a od tego zależeć będzie w znacznej mierze i założenie kolejnictwa polskiego, które nie będzie więcej zawisłem, jak za rządów zaborczych, od martwych tylko paragrafów różnych instrukcyi, lecz przedewszystkiem od **poczucia obowiązku, ochoty i ofiarności pracowników wszelkich kategoryi.**

Że ciążące na sobie zadania potrafią zorganizowani w jednym ogólnym Związku, kolejarze spełnić nietylko dla swego dobra, ale dla pożytku całego narodu polskiego, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Z różnych stron.

ZGROMADZENIE MALARZY i t. p. z. odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. o godzinie 5 i pół wieczorem w Związku tow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Z powdu ważnych spraw uprzaszamy o liczny udział. **Zarząd.**

TACZUK JAN, członek grupy metalowców, zmarł dn. 10 stycznia. Zmarły brał udział w walkach legionów, przebywał jako uwięziony w Szczypiórnie, ostatnio pracował w Borku Fałęckim. Pogrzeb odbył się w niedzielę o godz. 4 po poł.

ZAPYTANIE DO DYREKCYI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Jak długo Szanowna Dyrekcya

będzie trzymała u nas obcy personal? Dlaczego nie napędzi nareszcie z Podgórza czecha Vichery? Czyż mamy mało własnych paskarzy i potrzebujemy jeszcze obcych! Czekamy na odpowiedź.

KOMENDA LEGII OFICERSKIEJ prostuje na podstawie par. 19 ust. prasowej, że nieprawdą jest, jakoby Legia oficerska zamiast bić się pod Lwowem, aresztowała socyalistów na prowincyi. Legia oficerska powstała samorzutnie z poczucia obowiązku u tych oficerów Polaków, którzy w pierwszych dniach przewrotu listopadowego stanęli karnie w szeregu pod bronią i z pełną ochotą pełnili służbę zwykłych żołnierzy, stając z karabinem w ręku na opuszczonych posterunkach, broniąc dobra narodowego i strzegąc bezpieczeństwa publicznego. — „Legia oficerów" nie aresztowała nigdy socyalistów, nie mieszając się zupełnie do polityki, lecz pełni służbę bezpieczeństwa tylko wyłącznie odnośnie do osób wojskowych, nie wtrącając się zupełnie do osób cywilnych. „Legia oficerów" wysłała już od pierwszych dni potrzeby kilka oddziałów, złożonych z samych oficerów na front wschodni, gdzie walczyli oni z tem poświęceniem, na jakie tylko oficer Polak zdobyć się może. Stąd bolesne straty w zabitych i rannych, jakie Legia poniosła.

Raport majora Stachiewicza wymienił dobitnie Legię oficerów, jako tych, którzy zdobyli Przemyśl.

WOJSKO NA USŁUGI ENDECYI I Hr. LASOCKIEGO! Z Tarnobrzegu piszą nam: Ludność tutejsza przygotowywała się do wyborów i postanowiła oddać głosy na ks. Okonia, protestując przeciw liście hr. Lasockiego. Endecy postanowili przeprowadzić wybór terrorem. W tym celu sprowadzono do Tarnobrzegu masy wojska, zastanowiono naukę w szkołach, a w budynkach umieszczono żołnierzy. Zapanowują stosunki iście z czasów carskiej Rosyi. Reakcya postanowiła zamknąć niewygodnych sobie kontrkandydatów, ks. Okonia i Dębalę. I oto, gdy po zgromadzeniu w Baranowie, ks. Okoń zdążał do pociągu **napadło na niego wojsko i aresztowało go.**

Drugi kontrkandydat Dębala ukrywa się przed pościgiem endeckich zbirów.

Na wiadomość o uwięzieniu ks. Okonia, zawrzało w całym okręgu. Lud przygotowuje się do odwetu. Już w dniu 8 b. m. przyszło do rozruchów w Tarnobrzegu. Truchleją wszyscy, gdyż widzą, że dojść może do smutnych ewentualności, gdy zacietrzewiony i swawolny kandydat Lasocki nie zaprzestanie tej niesłychanej zbrodniczej prowokacyi!

Wreszcie obywatelstwo protestuje przeciw zamknięciu nauki w szkołach! Dlatego, że jeden uparty człowiek chce być wbrew woli ludu posłem ma się ludność krwawić, a dziatwa ma dziczeć bez nauki.

ZA PRZESZKADZANIE WYBOROM. W „Monitorze Polskim" zamieszczono dekret w sprawie kar za przeszkadzanie wyborom. Dekret przewiduje kary **od 1 roku do 3 lat**, a dla band zorganizowanych **za czynne wystąpienie przeciw wyborom od 3 do 6 lat.**

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w „Naprzodzie" w sprawie **niewypłacenia zasiłku ewakuacyjnego Stefanowi i Maryi** Zielińskim, otrzymujemy od p. wiceprezydenta Sarego wyjaśnienie, że nie z niedbalstwa **niewypłacono zasiłku, ale z tego powodu,** że od 1 listopada 1918 r. **rząd austryacki** wstrzymał wypłatę wszelakich zapomóg dla kraju; nie wypłaconych zostało około 3.000 asygnat na sumę przeszło 2 milionów koron, niezałatwionych około 6.000 podań. Fundusze zapomogowe nigdy w posiadaniu gminy nie były i Magistrat bezpośrednio niemi nie dysponował, gdyż przyznane asygnaty zapomóg przesyłał do K. U. O., który wypłacał je do ostatniego października 1918 r. za pośrednictwem P. K. O.

NA FUNDUSZ WYBORCZY złożono w Czaskowicach na ręce tow. Pilcha kwotę 34 K.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Ich czworo".
Wtorek: „Wachlarz lady Windermere".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).